

Michał Bartoszewicz

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

Wcześniejsze niż dzień wyborów oddawanie głosów z perspektywy powszechności prawa wybierania i standardów wyborów wolnych

1. Wprowadzenie

Jedna z najbardziej znanych prac Profesora Krzysztofa Skotnickiego poświęcona jest zasadzie powszechności w prawie wyborczym¹. Niniejszy tekst wpisuje się w ramy tych zainteresowań Profesora, choć naturalnie ma bardziej wycinkowy charakter. 31

Spośród kilku ujęć zasady powszechności w wyborach najwięcej uwagi poświęca się czynnemu prawu wyborczemu (prawu wybierania), inne jej aspekty² zostaną tu pominięte. Prawo wybierania Prezydenta RP, posłów, senatorów, radnych czy wójtów i burmistrzów może być rozpatrywane z dwóch, współzależnych perspektyw – jako samoistne prawo podmiotowe oraz jako skromny, ale niezbędny udział obywatela w demokratycznym uczestnictwie całego „narodu politycznego”³. Niekwestionowanym warunkiem demokratycznego charakteru wyborów jest to, by każdy skłonny do skorzystania z wyborczego prawa podmiotowego mógł to uczynić⁴. Z obu zaś punktów widzenia konieczne jest wyrażenie preferencji wyborczych w sposób autonomiczny.

Artykuł ten dotyczyć będzie przede wszystkim oceny rozciągnięcia aktu głosowania na wiele dni mimo braku formalnej kwalifikacji jako

¹ K. Skotnicki, *Zasada powszechności w prawie wyborczym. Zagadnienia teorii i praktyki*, Łódź 2000.

² *Ibidem*, s. 11–17.

³ W. Sokolewicz, *Uwaga 4 do art. 62*, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. IV, red. L. Garlicki, Warszawa 2005.

⁴ Można tu pominąć zupełnie nadzwyczajne wypadki pozbawienia praw wyborczych.

głosowania wielodniowego, a to w związku z głosowaniem korespondencyjnym. Celem rozważań jest próba odpowiedzi na pytanie, czy wydłużenie procesu wypełniania kart do głosowania jest wartością samodzielną oraz ocena szans i ryzyk związanych z głosowaniem co najmniej kilkudniowym mimo formalnie wciąż tylko jednego „dnia wyborów”. Punkty odniesienia to wpływ takiej zmiany na frekwencję wyborczą, na wynik wyborów i ostatecznie na zachowanie standardów wolnych wyborów.

2. O niektórych gwarancjach powszechności prawa wybierania

Uczestnictwo w głosowaniu znacznego odłamu społeczeństwa jest istotne dla legitymacji organów przedstawicielskich, ale także z perspektywy podmiotowości obywatelskiej i narodowej. Stosowane są zatem różne mechanizmy instytucjonalne służące zwiększeniu frekwencji wyborczej.

Są to zwłaszcza:

- dogodny dla niemal wszystkich termin głosowania,
- dostępność lokali wyborczych,
- stosowanie w niezbędnym zakresie formy głosowania korespondencyjnego zwłaszcza dla osób niepełnosprawnych,
- głosowanie przez pełnomocnika z podobnych jak wyżej powodów,
- dogodne sposoby dla będących poza stałym miejscem zamieszkania.

W zasadzie uzupełnienie tych gwarancji nowymi, alternatywnymi formami głosowania dobrze służy realizacji praw wyborczych. Należy do nich głosowanie korespondencyjne związane naturalnie z wcześniejszym wypełnieniem karty do głosowania.

Jeśli chodzi o dostępność lokali wyborczych w dogodnych terminach, to krótko odnotujmy wprowadzenie w Kodeksie wyborczym w 2010 r. uprawnień dla organów zarządzających wybory odpowiednio: do Sejmu/Senatu albo wybory Prezydenta do zarządzenia wyborów na dwa kolejne dni. Było to asumptem do wniosku do Trybunału Konstytucyjnego, który to w wyroku z dnia 20.07.2011 r., K 9/11, uznał fakultatywne wydłużenie głosowania (dni wyborów) do dwóch za niezgodne z Konstytucją:

a) w zakresie, w jakim dotyczą wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, są niezgodne z art. 98 ust. 2 i 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej,

b) w zakresie, w jakim dotyczą wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, są niezgodne z art. 128 ust. 2 Konstytucji.

TK nie wykluczył jednak konstytucyjności dwudniowego głosowania w wyborach pozostałych, tj. wyborów do parlamentu europejskiego i do organów samorządu terytorialnego. Trybunał orzekł jednak, argumentując z zasady pewności prawa, że to, czy głosowanie w wyborach określonego rodzaju ma być przeprowadzone w ciągu jednego dnia czy dwóch dni, powinno wynikać z ustawy, a nie być wynikiem decyzji organu władzy wykonawczej.

Przypomnieć można tu zwięźle, że decydujące dla werdyktu trybunalskiego (choć zaznaczyć warto, że zdania odrębne były liczne) były w odniesieniu do wyborów parlamentarnych oraz prezydenckich względy wykładni językowej, tzn. użyte w ustawie zasadniczej wyrażenie o zarządzeniu wyborów na „dzień wolny od pracy”. Ważny był także argument historyczny. Istotnie, już wybory do Sejmu Ustawodawczego w 1919 r. zapoczątkowały w Polsce długą tradycją jednodniowych głosowań.

Nie jest moim celem dokładne komentowanie tego wyroku. Nasuwa się jednak uwaga, że możliwy do obrony na gruncie Konstytucji mógł być wyrok potwierdzający dopuszczalność dwudniowego głosowania we wszystkich wyborach. Można rozważyć argument z lepszego urzeczywistnienia zasady powszechności. Krzysztof Skotnicki, akceptując możliwość przeniesienia ustawą głosowania na inny dzień niż niedziela, wypowiedział się początkowo raczej sceptycznie o rozciągnięciu głosowania na dwa kolejne dni. Zwrócił uwagę m.in. na prawdopodobnie niewielki wpływ takiego kroku na frekwencję⁵. Autor ten w głosie do wzmiankowanego wyroku Trybunału Konstytucyjnego⁶ – choć komentując zagadnienie z perspektywy konstytucyjności, a nie innych względów – wyraził pogląd, że konstytucyjne sformułowanie „dzień wyborów” w powiązaniu z dniem wolnym od pracy jest dla ustawodawcy pewnym minimum, więc nie wyklucza głosowania dwudniowego.

Wiele wskazuje na to, że powrotu do dwóch dni wyborów w lokalach komisji wyborczych nie będzie. Jednocześnie punkt ciężkości w modelu głosowania przesuwają się w stronę ułatwienia wcześniejszego niż „dzień wyborów” oddania głosu.

Rośnie w Polsce znaczenie głosowania korespondencyjnego od wejścia w życie Kodeksu wyborczego, które zdaje się będzie coraz więcej ważyć w bilansie wyborczym. Oczywiście jest, że samo wypełnienie karty musi nastąpić wcześniej niż dzień głosowania. W Polsce wyborca głosujący w ten sposób odsyła pakiet wyborczy na kilka dni przed dniem skumulowanego głosowania, co znaczy, że prawdopodobieństwo hipotetycznej

⁵ K. Skotnicki, *Zasada powszechności...*, s. 169.

⁶ K. Skotnicki, *Głos do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2011 r.* K 9/11, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 1, s. 120–121.

zmiany wyboru kandydata czy partii kilka dni później byłoby niezbyt duże. W niektórych państwach oddawanie głosów bez udania się do lokalu wyborczego trwa jednak nawet kilka tygodni.

Kolejne rozszerzenie kręgu uprawnionych do głosowania korespondencyjnego nastąpiło od wiosny 2020 r. ustawą dotyczącą zapobiegania i przeciwdziałania pandemii COVID-19, a polega na dodaniu takiej możliwości wobec podlegających w dniu głosowania obowiązkowej kwarantannie, izolacji lub izolacji (co jest zrozumiałe) oraz osób, które ukończyły 60 lat na podstawie samego zgłoszenia swego zamiaru. Ponieważ zmiany te wprowadzono do Kodeksu wyborczego, to mogą już okazać się trwałe. Interesującym zdarzeniem z punktu widzenia prawa wyborczego były wybory Prezydenta RP w czerwcu i lipcu 2020 r., a więc w pierwszej fazie trwającej do dzisiaj pandemii. Spuśćmy tu zasłonę milczenia na planowane przez partię rządzącą osobliwe wybory całkowicie „pocztowe” i z pominięciem Państwowej Komisji Wyborczej. Wybory ostatecznie odbyły się na podstawie poprawniejszej ustawy o szczególnych zasadach organizacji wyborów powszechnych na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej zarządzonych w 2020 r. z możliwością głosowania korespondencyjnego. Nowością, do pewnego stopnia zrozumiałą w tamtych warunkach, była możliwość skorzystania z głosowania korespondencyjnego przez każdego z wyjątkiem przebywających w miejscach, w których organizowane są specjalne (odrębne) obwody. Zamiar takiej metody głosowania należało zgłosić komisarzowi wyborczemu, co odpowiada normalnej procedurze wyborczej. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy głosowania korespondencyjne przyczynia się do częstszego korzystania z prawa wybierania. Dotychczas liczba tak oddawanych głosów jest w Polsce dość mała, niektórzy autorzy widzą w niej jednak większy potencjał na zwiększenie frekwencji⁷.

3. Głosowanie wcześniejsze (*early voting*) w wybranych państwach

Nasuwać się więc pytania o ewentualne zmiany wynikające z wcześniejszego wypełniania kart wyborczych (ewentualnie także oddawania głosów elektronicznie) tak w zakresie frekwencji, jak i wyników wyborczych. Te i inne jeszcze zależności warto rozważać z perspektywy warunków zachowania wyborów wolnych. Ponieważ wcześniejsze głosowanie ma

⁷ K. Korycki, *Alternatywne techniki głosowania a frekwencja wyborcza*, „Studia Wyborcze” 2017, t. XXIII, s. 92–97.

miejsce głównie w związku z głosowaniem korespondencyjnym, to warto wspomnieć, że w standardach Rady Europy może ono być praktyką stosowaną tylko subsydiarnie. Głosowanie pocztą może być dozwolone tam, gdzie poczta jest bezpieczna i wiarygodna; prawo do głosowania pocztą może być przyznane osobom przebywającym w szpitalu lub w więzieniu lub osobom o ograniczonej mobilności, lub wyborcom mieszkającym za granicą; oszustwo czy zastraszanie nie może mieć miejsca⁸.

Jak wspomniano, alternatywne formy głosowania, w tym zwłaszcza korespondencyjne, są coraz szerzej stosowane. W Stanach Zjednoczonych w wyborach prezydenckich w 2020 r. już 40% głosów oddano korespondencyjnie, co w dużej mierze wynikało z obawy przed pandemią. Istnieje tam przy tym duże różnice w organizacji wyborów między stanami⁹. W około 3/5 stanów procedura *early voting* istnieje tylko dla zarejestrowanych. Długość tego okresu jest różna. Na Florydzie np. – tak w wyborach federalnych, jak i w stanowych – głosowanie rozpoczyna się nie później niż 10 dni przed wyborami i kończy się 3 dni przed dniem wyborów. Za to w stanie Maine wczesne głosowanie i to także w urzędach miast ma miejsce już 30 dni przed dniem wyborów.

W Republice Federalnej Niemiec w niektórych landach, m.in. w Bawarii, już od 1957 r. stosuje się głosowanie korespondencyjne. Do 2008 r. głosowanie wcześniejsze i różne formy głosowania zaocznego stosowane były tylko na wniosek, po tej dacie już nie. Głosy listowne w RFN mogą być oddawane w każdym okręgu wyborczym, w każdym też z nich istnieje prezydium do spraw głosowania listownego¹⁰. Niezależnie od formy korespondencyjnej pewien okres przed dniem wyborów otwarte są lokale komisji wyborczych. W 2017 r. w wyborach do Bundestagu przed tym dniem oddano ok. 30% głosów.

W Finlandii, gdzie rozpowszechnione jest głosowanie elektroniczne, link do oddania głosów dostępny jest od środy tygodnia poprzedzającego dzień wyborów, z kolei marynarze mogą oddać głosy już 18 dni wcześniej¹¹.

W Hiszpanii wyborcy zamierzający w dniu głosowania w innej miejscowości niż „powinni” głosować albo niemogący wziąć udziału osobiście mogą na wniosek skierowany do delegatury Biura Spisu Wyborców w swojej prowincji oddać głos korespondencyjnie. Urząd ten sprawdza wpis do rejestru, dokonuje odpowiednich zmian w spisie wyborców, tak aby głos nie był oddany osobiście w dniu wyborów, i wydaje stosowne

⁸ Zob. pkt 3.2 Kodeksu dobrej praktyki w sprawach wyborczych Europejskiej Komisji na Rzecz Demokracji przez Prawo (Komisji Weneckiej).

⁹ Korzystałem z informacji zawartych na stronie: <https://www.usvotefoundation.org/vote/state-elections/state-voting-laws-requirements.htm> (dostęp: 7.06.2021).

¹⁰ M. Bożek, *System konstytucyjny Republiki Federalnej Niemiec*, Warszawa 2017, s. 64.

¹¹ <https://vaalit.fi/en/voting-in-advance> (dostęp: 27.06.2021).

zaświadczenie. Biuro spisowe przesyła wyborcy karty do głosowania i koperty wraz z zaświadczeniem między 34. dniem od zarządzenia wyborów (lub tłumacząc bardziej dosłownie „wezwania do głosowania”) a 6. dniem przed głosowaniem¹². Oznacza to, że oddać głos można już nieco ponad miesiąc przed powszechnym dniem głosowania.

W Estonii prawo do głosowania korespondencyjnego istnieje od 1999 r., a dotyczy obywateli stale lub czasowo przebywających za granicą. Nie później niż 35 dni przed dniem wyborów misja dyplomatyczna wysyła wyborcy kartę do głosowania, listę kandydatów i dwie koperty, co oznacza, że już około 30 dni przed datą wyborów mogą być nadawane drogą pocztową głosy korespondencyjne. W placówkach dyplomatycznych istnieje także możliwość głosowania na miejscu przez co najmniej dwa dni w okresie od 15 do 10 dni przed dniem wyborów¹³.

W Republice Słowackiej, zważywszy, że administracja wyborcza musi nadać materiały do głosowania dla obywateli słowackich przebywających za granicą na 35 dni przed datą wyborów, można szacować, że korzystają oni z oddania głosu niemal miesiąc przed datą skumulowanego głosowania¹⁴.

Trudno ocenić uczciwość węgierskich głosowań korespondencyjnych obejmujących Węgrów mieszkających za granicą, zwłaszcza w sąsiedniej Rumunii. Wprawdzie szczególnie nie dziwi, że Węgrzy rumuńscy wyrażają wdzięczność partii Fidesz za politykę umacniania więzi macierzy z diasporą, lecz skala poparcia dla tego ugrupowania jednak budzi nieco wątpliwości (w ostatnich wyborach około 96%)¹⁵. Dodać warto, że sprawa dotyczy setek tysięcy głosów, co mocno wpływa na ogólny wynik wyborów parlamentarnych.

Możliwość wcześniejszego głosowania stosowana jest także w Andorze, Danii, na Malcie, w Norwegii czy na Litwie.

Na odrębną analizę zasługują procedury wcześniejszego głosowania w reżimach autorytarnych. Głosowanie przedterminowe może być jednak poręcznym instrumentem umacniania monowładzy w systemach autorytarnych. W takich ustrojach wcześniejsze oddanie głosu może być łączone z nieogłaszanym oficjalnie testem poparcia dla aktualnych władz.

¹² Ustawa 5/1985 o powszechnym systemie wyborczym (Ley Orgánica 5/1985, de 19 de junio, del Régimen Electoral General), <http://www.juntaelectoralcentral.es/cs/jec/lo-reg/contenido> (dostęp: 20.01.2022).

¹³ Out of Country Voting. The Electoral Knowledge Network, <https://aceproject.org/ace-en/topics/va/201de-voting201d-and-external-voting/remote-e-voting-and-external-voting> (dostęp: 25.01.2022).

¹⁴ M. Domin, D. Demjanović, D. Takács, *Głosowanie za granicą w świetle przepisów Republiki Słowackiej*, „Studia Wyborcze” 2020, t. XXX, s. 87–91.

¹⁵ I. Halász, *Rozwój węgierskiego prawa wyborczego po 2010 roku*, „Studia Wyborcze” 2020, t. XXX, s. 38.

Kto bowiem głosuje dopiero w ostatnim możliwym dniu, być może ma jakieś wątpliwości. Zdaje się, że dla reżimu Łukaszenki na Białorusi duże znaczenie ma wielodniowe głosowanie korespondencyjne. Białoruski system wyborczy nie przewiduje żadnego trybu wnioskowania lub zgłaszania głosowania przed coraz bardziej teoretyczną datą wyborów. OBWE i Komisja Wenecka uznały, analizując przypadek tego państwa już przeszło dziesięć lat temu, że chociaż przyznanie szerokiej możliwości udziału we wczesnym głosowaniu jest w zasadzie zgodne z międzynarodowymi standardami demokratycznych wyborów, proces wczesnego głosowania jest problematyczny, jeśli brakuje w nim nadzoru, regulacji i jasnych procedur¹⁶.

W ostatnich, prawdopodobnie sfałszowanych wyborach prezydenckich na Białorusi głosowanie przedterminowe trwało pięć dni przed głosowaniem w lokalach. Główne zarzuty dotyczące wcześniejszego głosowania w ostatnich wyborach prezydenckich to: nacisk na korzystanie z tej metody wobec zorganizowanych grup pracowników zależnych od państwa, np. służb mundurowych, brak kontroli w trakcie liczenia głosów i brak nadzoru nad urną w nocy, nie licząc pojedynczego milicjanta¹⁷. Sama organizacja wyborów (nawet bez czynnika liczenia głosów) sprzyja urzędującemu prezydentowi¹⁸.

4. Warunki dochowania wolnych wyborów

Cyklicznie, regularnie odbywane wybory parlamentarne w zasadzie dobrze harmonizują z demokracją partycypacyjną i deliberatywną. Znaczne uczestnictwo społeczeństwa w wyborach w normalnym stanie rzeczy jest wartością cenną z tego punktu widzenia. W niektórych ustrojach całokształt procedur wyborczych zwieńczonych głosowaniem służy jednak raczej umacnianiu dotychczasowej elity częściowo tylko wymienianej przez młodszy „narybek” polityczny podążający grzecznie za starszą. W politologii dostrzeżono już instrumentalne wykorzystywanie wyborów

¹⁶ Połączona opinia OBWE i Komisji Weneckiej nr 521/2009 o zmianach do Kodeksu wyborczego Republiki Białoruś z 17.12.2009, <https://www.legislationline.org/legislation/section/legislation/topic/6/country/42> (dostęp: 1.02.2022).

¹⁷ <https://tvn24.pl/swiat/wybory-prezydenckie-na-bialorusi-4-sierpnia-rozpoczelo-sie-przedterminowe-glosowanie-4655915> (dostęp: 20.01.2022).

¹⁸ T. Wesolowski, *Five Factors that Ensure Lukashenka Wins Every Election in Belarus*, <https://www.rferl.org/a/five-factors-that-ensure-lukashenka-wins-every-election-in-belarus/30769963.html> (dostęp: 21.01.2022).

przez reżimy autorytarne lub państwa zbliżające się do autorytaryzmu. Dotyczy to zwłaszcza Federacji Rosyjskiej, niektórych państw postsowieckich i niektórych ustrojów Azji Południowo-Wschodniej¹⁹. Przyczyną nie-liberalnych skutków wyborów może być także, niekoniecznie na szeroko rozumianym Wschodzie „neopatrymonializm” przejawiający się w budowaniu postaw klientelistycznych i kupowaniu głosów²⁰.

Spotykane w ordynacjach wyborczych różnych państw rozwiązania umożliwiające wcześniejsze skorzystanie z prawa wybierania (ang. *early voting*) mogą być skonfrontowane ze standardami wolnych wyborów.

Wspomnieć warto o trzech wolnościach składających się na całokształt wolnych wyborów:

- 1) wolności wyłaniania i zgłaszania kandydatów;
- 2) wolności prowadzenia kampanii wyborczej;
- 3) dokonywaniu preferencji wyborczych bez nacisków zewnętrznych, zwłaszcza ze strony państwa²¹.

Dla dalszych rozważań istotne będą dwa ostatnie standardy.

38 Ad 2. Na pierwszy rzut oka wydaje się, że częstsze niż sporadyczne wcześniejsze oddawanie głosów nie wpływa na nierówne traktowanie kandydujących i list wyborczych, jako że odbiór informacji politycznych płynących z kampanii wyborczej lub środków przekazu jest tak samo skrócony wobec wszystkich wyborców oddających głosy wcześniej. Pytanie jednak, czy nowe ugrupowania mogą wystąpić skutecznie ze swoją agendą wobec grup wyborców oddających głosy znacznie wcześniej. Pojawia się też pytanie, w jakim stopniu krótszy okres przekazu kampanijnego wobec „wczesnych wyborców” wpływa na szanse poszczególnych kandydatów. Dotyczy to szczególnie Polski ze względu na stosowane w wyborach do Sejmu listy otwarte. Refleksem kampanii wyborczej jest dostęp do informacji o programach stronnictw politycznych czy pojedynczych kandydatów biorących udział w wyborach oraz o ich dotychczasowej działalności politycznej czy wszelkiej aktywności publicznej.

Ad 3. Dokonywanie wyborów politycznych bez nacisków zewnętrznych, zwłaszcza ze strony państwa wydaje się w zakorzenionych demokracjach czymś naturalnym jak oddychanie. Istotnie, presja instytucjonalna ukierunkowana wprost na wskazywanie przez wyborców określonych opcji politycznych jest w liberalnych demokracjach nie do pomyślenia. Niemniej nawet wzorcowe demokracje mogą pogrążyć się w odmetach populi-

¹⁹ Zob. M. Zavadskaya, M. Grömping, F. Martinez i Coma, *Electoral Sources of Authoritarian Resilience in Russia: Varieties of Electoral Malpractice, 2007–2016*, „Demokratizatsiya: The Journal of Post-Soviet Democratization” 2017, nr 4, s. 456–464.

²⁰ *Ibidem*, s. 459.

²¹ G. Kryszewski, *Standardy prawne wolnych wyborów parlamentarnych*, Białystok 2007, s. 90 i n.

stycznej praktyki rządzenia, czystego woluntaryzmu rządzących, niekiedy zmierzającego w stronę praktyk autorytarnych. Ewentualna zmiana prawa wyborczego prowadząca do rezygnacji z limitowanego pewnymi przesłankami dostępu do głosowania wcześniejszego na rzecz upowszechniania takiej praktyki rodziłaby pytania o rzeczywisty poziom swobody wyborcy w dochodzeniu do decyzji w głosowaniu²². Może pytania te podyktowane są przesadną ostrożnością, ale w trosce o wolne wybory warto je postawić.

Na skutki wczesnego głosowania przez większą niż znikoma część wyborców można spojrzeć także z punktu widzenia wpływu takiego stanu na wynik wyborów.

Ryzyka masowego korzystania ze sposobów wcześniejszego oddania głosów, zwłaszcza znacznie wcześniejszego, w wyborach są następujące:

- ograniczenia partii politycznych czy poszczególnych kandydatów w kierowaniu kampanii do takich osób;

- z perspektywy wyborców widać ograniczenia dostępu do informacji istotnych z punktu widzenia ukształtowania preferencji wyborczych, a nawet brak wiedzy o istotnych faktach ujawnionych w ostatnich dniach kampanii wyborczej²³. Nie wydaje się stratą brak informacji o ostatnich sondażach, bo one nie powinny być czynnikiem decydującym w dokonywanych wyborach;

- różna skłonność grup wyborców o wyraźnym profilu politycznym do głosowania korespondencyjnego lub innych sposobów wcześniejszego oddania głosu. Jeśli przyczynia się to w ogóle do wyższej frekwencji właśnie w określonych grupach wyborców, to może dojść w zamierzony bądź niezamierzony sposób do wpływ na wynik wyborów. W wyborach prezydenckich w Stanach Zjednoczonych w 2020 r. już 40% głosów oddano korespondencyjnie. Ponieważ gros wyborców amerykańskich to zarejestrowani zwolennicy republikanów lub demokratów, to wiadomo, że wyraźnie częściej głosowali tak demokraci²⁴. Na pytanie, czy wypacza to wynik, nie ma kategorycznej odpowiedzi, wyborcy republikanów mogą to skompensować aktywnością w pierwszy wtorek listopada. Jeśli chodzi o wybory parlamentarne oparte na proporcjonalnych formułach rozdziału mandatów, można by zbadać, czy przedterminowe głosowania sprzyjają pożądanemu w tym systemie odwzorowaniu obrazu społeczeństwa, z całym jego politycznym zróżnicowaniem w danym momencie. Odpowiedź wymagałaby jednak dokładniejszych analiz politologicznych.

²² <https://www.politico.com/magazine/story/2014/01/early-voting-the-case-against-102748/> (dostęp: 16.06.2021).

²³ Wątpliwości tego rodzaju są już zgłaszane w publicystyce niemieckiej, <https://www.dw.com/en/german-election-could-be-won-by-early-voting/a-40296550> (dostęp: 7.06.2021).

²⁴ Dane: <https://www.usvotefoundation.org/vote/state-elections/state-voting-laws-requirements.htm> (dostęp: 7.06.2021).

5. Podsumowanie

Rosnący w niektórych państwach udział głosów oddawanych nawet o kilka tygodni wcześniej poza lokalem komisji wyborczej zmienia sens pojęcia „dzień wyborów”, który staje się przede wszystkim dniem kumulowania wszystkich głosów przez organy przeprowadzające wybory w celu ustalenia ich wyników²⁵.

Głosowanie korespondencyjne w niektórych państwach jest już masowe. Podzielam pogląd, że niektóre przedsięwzięcia profrekwencyjne mogą być w rzeczywistości ukierunkowane głównie na promocję ugrupowania rządzącego²⁶, choć trzeba dodać, że akurat w Polsce nie przyczyniają się one do wyraźnego podniesienia uczestnictwa w wyborach. Temu sprzyja raczej mocna polaryzacja sceny politycznej.

Pewne zagrożenia rozłożenia głosowania na wiele dni, nawet niezamierzone w państwach (społeczeństwach) rzeczywiście wolnych i demokratycznych, wynikają prawdopodobnie z nieco innego ukształtowania zbioru wyborców niż przy głosowaniu prawie wyłącznie prowadzonym w lokalach wyborczych. Tym bardziej zaś w systemach autorytarnych lub 40 quasi-autorytarnych obawy te są aktualne. Władze polityczne mogą uznawać wcześniejsze głosowanie za przejaw lojalności, a nadto łatwiej manipulować przy liczeniu głosów oddawanych wcześniej wobec ustalonego dnia wyborów.

Niezależnie zaś od wskazanych obaw wczesne głosowanie w pewnym stopniu podważa cel kampanii wyborczych, ponieważ głosy mogą być oddawane zanim głosujący uzyskał wszystkie istotne informacje. Niektórym partiom to sprzyja, a innym wręcz odwrotnie, poza tym w mniejszym lub większym stopniu osłabia to kontrolną funkcję wyborów.

O ile nie ma ważnych przyczyn, że żeby w ogóle rezygnować w Polsce z głosowania korespondencyjnego w trybie zgłoszenia i z określonych ustawą powodów, o tyle ewentualne rozszerzanie tej lub innych możliwości wcześniejszego głosowania wymaga dużej ostrożności. Rozciągnięcie tej formy głosowania na osoby powyżej 60 lat, cieszące się dobrym zdrowiem, poza okresem pandemii wydaje się dyskusyjne. Z punktu widzenia standardów wyborów wolnych ważniejsze niż pospieszna decyzja wyborcza jest to, by była ona dojrzała i skryształizowana w swobodny sposób.

²⁵ Zwrócił już na to uwagę K. Skotnicki, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 lipca 2011 r. K 9/11*, „Przegląd Sejmowy” 2012, nr 1, s. 121.

²⁶ P. Uziębło, *Kampania wyborcza: reguły fair play czy raczej wszystkie chwytły dozwolone*, [w:] *Niedemokratyczne wymiary demokratycznych wyborów*, red. J. Szymanek, Warszawa 2016, s. 247.